

**PRZEDPŁATA**

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony  
za odn. do domu 25 h.  
z przes. poczt. 2.50 h.  
Egzem. pojed. 10 hal.

**OGŁOSZENIA**

za wiersz petirowy  
lub jego miejsce:  
I-sza strona 1 kor.  
Nekrologi 40 hal.  
Reklamy 60 hal.  
IV-ta strona 20 h.

# GAZETA RADOMSKA

**WYCHODZI CODZIENNIE.**

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

**Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.**

## WOJNA.

**Biuletyn urzędowy austriacki****WIEDEŃ, 18 stycznia 1916 r.**

**Rosyjski teren walki.** Ponieważ i wczorajszy dzień nie przyniósł żadnych ważniejszych wypadków, musimy uznać walkę noworoczną w Galicji Wschodniej i na Besarabskim froncie, o której nie donosiliśmy z łatwo zrozumiałych powodów militarnych, za ostatecznie zakończoną. Nasze wojska odniosły pełne zwycięstwo na wszystkich miejscach 130 kilometrów, szerokiego frontu. Nasza dzielna, wynosząca się nad wszelkie pochwały piechota rozstrzygająca we wszystkich walkach, popierana ze zrozumieniem i zęcznie przez naszą artylerję, broniła wszystkich stanowisk, przeciwko nieraz znacznie przeważającym siłom.

Wielka bitwa noworoczna na północnym-wschodzie Austrii, rozpoczęła się 24 grudnia zeszłego roku i trwała, z wyjątkiem krótkich przerw w pojedynczych dniach aż do 15 stycznia, a więc 24 dni. Liczne pułki znajdowały się w tym czasie przez 17 dni w silnym ogniu. Rosyjskie rozkazy, opowiadania jeńców i cała masa urzędowych i półurzędowych komunikatów z Petersburga, stwierdza że komenda rosyjskiej armji, w ofenzywie swoich południowych wojsk pokładała wielkie militarne i polityczne nadzieje. Tym zamiarom, odpowiadały także wielkie masy ludzkie, które rzucił nieprzyjaciół przeciwko naszym frontom. Stracił on, bez osiągnięcia najmniejszych rezultatów, najmniej 70.000 zabitych i rannych i około 60 000 ludzi, jako jeńców.

Co do składu walczących wojsk, to w zwycięstwie w walkach noworocznych brały udział wszystkie narody monarchji. Nieprzyjaciół ściga nowe wzmocnienia do Galicji wschodniej zresztą na północnym wschodzie żadnych ważniejszych wydarzeń.

**Włoski teren walki.** Położenie niezmiennione. Wśród Dolomitów, nad Tolmeńskim przyczółkiem mostowym i w Gorycji, miały miejsce częściowo silniejsze walki artylerji. Małe nieprzyjacielskie działania koło wyżej wymienionego przyczółka i atak na nasze pozycje na stokach północnych Monte San Michele, zostały odparte.

**Południowo-wschodni teren walki.** Wczoraj po południu rozpoczęły się rokowania, co do regulowania kwestji złożenia broni przez wojska czarnogórskie. Wojska nasze które obsadziły w międzyczasie miejscowości Virpaar i Rijeka, zaprzętały kroków nieprzyjacielskich.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego (—) *von Höffer* fml.**Biuletyn urzędowy niemiecki.****BERLIN, 18 stycznia 1916 r.**

**Zachodni teren walki.** Przy pięknej pogodzie, umożliwiła się walka ognia na całym froncie Lens ostrzeliwano znowu silnie. Dwa angielskie samoloty spadły koło Passendaele i Dadiseele (Flandryja), w walce powietrznej. Z czterech lotników, trzech nie żyje.

**Wschodni teren walki.** Francuski samolot został [zestrzelony przez naszego lotnika koło Medewich (Mojeuvice); kierownik i obserwator zostali wzięci do niewoli.

Koło Dienhofu (na południowy-wschód od Rygi i Widsy) udało się Rosjanom przy pomocy ciemności i sawieji śnieżnej, napaść na małe, [przednie] niemieckie posterunki i rozbić takowe.

**Balkański teren walki.** Nie nowego.*Naczelne kierownictwo armji.*

armji przybiera coraz większe rozmiary. W Petersburgu odbywają się nieustanne rewizje i aresztowania. W Moskwie oddano pod sąd wojenny wielu zwolenników Tolstoja, ponieważ nie chcieli pełnić służby wojskowej.

**Zatonięcie francuskiego parowca.**

**Ateny.** Parowiec francuski „Belgica“ zatonął. 23 osoby uratowano.

**Blokada Grecji.**

**Haga.** „Neuve Courant“ donosi z Londynu: Według telegramów z Aten, od miesiąca nie wypłynął żaden parowiec ani też nie przybył do wybrzeży Grecji. O przeszło stu okrętach, które wypłynęły celem przywiezienia środków żywności, nie ma żadnych wiadomości.

**Wrzenie w Rosji.**

**Stokholm.** „Esterreichische Morgenzeitung“ donosi: Rewolucyjny ruch w Ro-

## Rozwój i cele Europy środkowej.

Hr. Juljusz Andrassy umieścił w „Deutsche Rundschau“ (zeszyt grudniowy z. r.) rozprawę pod powyższym tytułem, która mimo, że zajmuje się głównie przeszłością, rzuca ciekawe światło na problemy współczesne, mające wielką wagę i dla narodu polskiego. Tok myśli autora jest następujący.

Organizacja Europy środkowej jest dawnym dążeniem dziejowym. Pierwszą próbę w tym kierunku podjęła dynastia niemiecka z rodu Hohenstaufów. Próba ta nie udała się. Poza innymi powodami stanął tu na przeszkodzie fakt, że dynastia ta nie potrafiła nigdy związać z sobą Polski i Węgier. Oba te państwa sąsiednie przyjęły chrześcijaństwo i przez to przestały być naturalnym wrogiem Europy środkowej; przeciwnie oddawały narodowi niemieckiemu, choć nieświadomie, wielką przysługę. Nie jako państwa sąsiednie przyjęły chrześcijaństwo i przez to przestały być naturalnym wrogiem Europy środkowej; przeciwnie oddawały narodowi niemieckiemu, choć nieświadomie, wielką przysługę. Nie jako państwa sąsiednie przyjęły chrześcijaństwo i przez to przestały być naturalnym wrogiem Europy środkowej; przeciwnie oddawały narodowi niemieckiemu, choć nieświadomie, wielką przysługę. Nie jako państwa sąsiednie przyjęły chrześcijaństwo i przez to przestały być naturalnym wrogiem Europy środkowej; przeciwnie oddawały narodowi niemieckiemu, choć nieświadomie, wielką przysługę.

Druża próba organizacji Europy środkowej związana jest z dynastją Habsburgów. Dążenia państwowotwórcze Habsburgów rozciągały się na te same kraje, co usiłowania poprzedników (Niemcy, Włochy, Polska, Czechy i Węgry) i wywołane były tym samym powodem, a mianowicie niebezpieczeństwem zewnętrznym. I ta próba nie udała się, głównie z powodu postępowania się polityką imperialistyczną i centralistyczną. W tej to epoce rozpada się w gruzy Polska, północno-wschodni wał ochronny środkowej Europy. Jeszcze przy końcu 17 wieku oddaje Sobieski Europie środkowej wielkie przysługi, oswobodzając Wiedeń i biorąc udział w wojnie przeciw Turkom. Już wiek potem Polska rozpada się, właśnie w chwili, kiedy winna się stać najnaturalniejszą i najskuteczniejszą zaporą Europy środkowej przeciw nowej potędze wschodniej, przeciw caratowi. Europa środkowa jest tak słabą, Austria i Prusy tak powaśnione, że nie są w stanie chronić Polski zdezorganizowanej wewnętrznie przeciw dusicielskiemu uściskowi Rosji, a interesów swych chcą strzec, żądając i dla siebie kawałków z polskiego dziedzictwa... Tak to musiała Polska przez własne błędy i chaotyczny stan Europy środkowej upaść w tej chwili, gdy jej istnienie było najniebezpieczniejszym...

I druga próba organizacji środkowej Europy zakończyła się więc niepowodzeniem, które pozwalało Rosji szereg korzyści wyciągnąć z tego stanu dla siebie, a zagrażało wszystkim państwom Europy

środkowej wielkiem niebezpieczeństwem, ilekroć państwa krańcowe (jak nieraz w przeciągu wieków) łączyły się przeciw państwu środka.

Sprawa organizacji Europy środkowej dopiero w drugiej połowie XIX wieku przybrała pomyślny kierunek. Punktem zwrotnym było przymierze niemiecko-austrjacko-węgierskie. Ostatecznym i istotnym powodem wojny jest, że Rosja i Francja nie mogły się pogodzić z silną organizacją Europy środkowej, rosnącej w siły organizacyjne i materialne zasoby. Przystępując do omówienia widoków nowej organizacji państw środka po wojnie, autor stwierdza, że jej kardynalną podstawą jest niepodległość poszczególnych państw i narodów i konieczne współdziałanie przy zachowaniu pełnych praw zwierzchnich. Dotychczas przymierze Niemiec z Austro-Węgrami dotyczyło się tylko pewnych spraw ściśle określonych. Już przed wojną nietylko Niemcy wobec Austro-Węgier, ale i Austro-Węgry wobec Niemiec w szeregu spraw wyszły daleko poza ramy pomocy, przymierzem objętej. W Algierii udzielił im izolowanemu sprzymierzeńcowi poparcia, przekraczającego znacznie nasze obowiązki. Odrzuciliśmy wszelkie próby kusicielskie ze strony Anglii, któreby mogły osłabić naszą zupełną solidarność z państwem niemieckim. Z drugiej strony Niemcy zerwali układ zabezpieczający z Rosją, który ograniczał zupełne nasze współdziałanie i wzajemne zaufanie... Przymierze siłą faktu bez nowego układu stawalo się coraz bliższym. Dziś „lasy państwa niemieckiego i naszej monarchji są tak ściśle z sobą związane, że osłabienie jednej strony z koniecznością spowodowałoby osłabienie drugiej i tę drugą naraziłoby na natychmiastowy koncentryczny atak wrogów. Dziś tylko wtedy w skuteczny sposób wzajemnie sobie pomagamy, jeżeli we wszystkich sprawach europejskich jesteśmy solidarni i jeśli nigdzie nie można wątpić w naszą nierozłączność... Rozpatrzywszy sprawę zbliżenia państw środka także na polu ekonomicznym, a na wzajemnych interesach polegającym, autor kończy zdaniem, że sprawa ta, sprawa organizacji Europy środkowej w

każdym względzie jest nierównie ważniejsza od wszelkich zdobyczy wojennych.

## POLACY!

Dzień 22 stycznia, to dzień 53 rocznicy powstania, dzień, w którym 53 lat temu najlepsi synowie Kraju porwali się do walki zbrojnej z największym wrogiem naszej ojczyzny — z Rosją. Ofiarą własnej krwi, złożyli dowód niegasnącym nigdy w Polsce dążeniom do wyzwolenia się z pęt niewoli. Dali przykład ofiary, na jaką naród zawsze zdobyć się musi, gdy o jego życie chodzi. W rocznicę tego porywu bohaterskiego naszej walki o wyzwolenie, złożymy cześć tym, co wierzyli w przyszłość narodu, co umieli życie swoje złożyć w ofierze ojczyźnie.

Dziś poraz pierwszy na tej ziemi, która była świadkiem ich bohaterskich wysiłków możemy uczcić ich pamięć w uroczystym obchodzie.

Niechaj w tym obchodzie przyjmie gorący udział cała ludność nasza, wszystkie stany, każdy, kto imię Polaka nosi!

Powszechnem wzięciem udziału w uroczystości dajmy wyraz, że myśl wolności, za którą ginęli nasi ojcowie, w nas żyje i że, czcząc ich pamięć, składamy tym dowód, że umiłowanie wolności jest nam również drogą.

W dniu obchodu myśłą łączy się nietylko z tymi, bohaterami, którzy 53 lat temu do walki orężnej stanęli, ale i z tymi, którzy dzisiaj, jako polscy żołnierze, krew swoją o te same ideały przelewają. Zjednoczmy nasze wysiłki, skupmy całe społeczeństwo około jednej, wielkiej i świętej sprawy — sprawy wyzwolenia narodowego. Pracą i ofiarną służbą dla dobra ojczyzny dajmy dowód, że dążenie wolności jest nam również bliskie, jak ojcom naszym.

Za powodzenie sprawy, która taksamo, jak 53 lat temu, przyswierała powstaniem, a dziś wypisaną jest na legjonowym, sztandarze, złożymy modły do Boga. Obywatele Radomia! tyle lat zmuszono Was osłabiać domy barwami wro-

gów, aby czcić jego święta. Dziś święto nasze, wywieście flagi o barwach narodowych, niechaj zdobiją nasze miasto przez dzień 22 i 23 stycznia. Kupujmy nalepki, bo będzie to najwspanialsza iluminacja naszych okien.

Radom dn. 20 stycznia 1916 r.

Komitet Obchodu 53-ciej rocznicy  
wybuchu powstania 22 stycznia 1863 roku.

## ś. p. Adolf Peplowski.

W zeszły poniedziałek zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych patriotów Polskich, bojownik o naszą niepodległość, najznakomitszy z obrońców kryminalnych Polaków, człowiek wielkiego talentu, wielkiego serca i uczciwości, Adolf Peplowski. Po ukończeniu Wydziału Prawnego w Uniwersytecie Petersburskim przyjął posadę nauczyciela w Częstochowie, skąd w roku 1863 za należenie do organizacji narodowej w walce o niepodległość naszej Ojczyzny został zesłany na Syberję. Po powrocie w roku 1873 został adwokatem, a niepospolite wszechstronne wykształcenie, obok nadzwyczajnej wymowy i prawości obudziły niezwykle szacunek nie tylko u kolegów i współziomków, ale i u sędziów rosyjskich pomimo, że z ławy obrończej, gdzie tylko zdarzyła się po temu sposobność, wypowiadał ostro te krzywdy, jakie zaprowadzeniem Sądów rosyjskich wyrządzono Ojczyźnie.

Mowy obroncze ś. p. Peplowskiego jako wzór krasomówstwa, znajomości prawa i wszechstronnej wiedzy zostały przez kolegów zebrane i ogłoszone drukiem, a pamięć o Nim pozostanie na zawsze drogą sercu kochającego Ojczyznę Polaka.

## Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dział: 20 stycznia; Fabjana i Sebastjana Śl. Sebastjana.

Wschód słońca godz. 8 m. 02. Zachód słońca godz. 4 m. 20.

Wspominki historyczne. 1320. Koronacja Władysława Łokietka. 1797. Ogłoszenie odezwy Dąbrowskiego do Polaków.

Tow. Wzajemnej Pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m

Warszawy, oddział w Radomiu zwołuje w dniu 22 b m o godz. 7 1/2 w. ogólne roczne zebranie swych członków. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Lubelskiej Nr 59.

Z Komisji Szkolnej Radomskiej. Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Komisji Szkolnej Radomskiej pomiędzy innymi postanowiono:

1) Zorganizować wydział zajęć pozaszkolnych,

2) rozesłać ankietę do wszystkich szkół ziemi Radomskiej w celu zebrania danych liczbowych, co do ilości szkół, liczby uczniów, stanu majątkowego, programu nauk i t. p.,

3) przygotować sprawozdanie z działalności Komisji Szkolnej do dnia 1-go stycznia 1916 r.

„O sposobach odbudowy kraju“ pod powyższą nazwą politechnika lwowska otwiera kursy wykładowe. Kursy rozpoczyna się w pierwszych dniach lutego.

Z sądownictwa. C. i k. Komenda obwodowa zatwierdziła na stanowiskach pomocników adwokatów przysięgłych pp.: Romana Szczawińskiego, Szymona Muljer i Bronisława Stanisławskiego.

Na stanowiska obrońców prywatnych zatwierdzono pp.: Franciszka Fudaleja, Daniela Szytler, Lucjana Laskowskiego, Antoniego Białaczewskiego, Izaaka Felhendlera i Władysława Ładę.

Pomoc lekarska w powiecie Radomskim. W Radomiu jest w tej chwili: 9-ciu lekarzy cywilnych; 2-ch lekarzy c i k. Komendy obwodowej; 3-ch lekarzy nie praktykujących i 6-ciu lekarzy wojskowych; aptek — 4-ry.

Na prowincji lekarzy cywilnych — 1 (w Przytyku), niepraktykujący — 1; felczerów 13, aptek 5.

Szczepienie ospy skuteczniejszo: w Radomiu 2.500 razy, na prowincji 500 razy.

Szczepienie ochronne. Gminy, które uważają za porządane przeprowadzić u siebie szczepienie ochronne ospy, w celu otrzymania z Wydziału lekarskiego c. i k. Komendy obwodowej winny podać liczbę obowiązkanych się szczepić włączając i 3 miesięczne dzieci. C. i k. Komenda obwodowa, po otrzymaniu tych danych bezwzględnie udzieli im potrzebną ilość krowianki.

li wola była gotowa dać rozkaz ciału, by powstało i rozkaz ten niewypełnionym być nie mógł. Instynkt grał w nich, lecz nie był to nieświadomy, lecz raczej podświadomy instynkt tropionego, zaszczerzonego zwierzęcia; ich słuchu nie przesławały trwożyć strzały karabinowe. Byli czujni, jak ci, którzy gardzą śmiercią, lecz nie wyrzekają się dobrowolnie życia, jak ci, którzy poznali jedną z największych rozkoszy życia — rozkosz walki.

Przez las szedł rozhovor — chaos dalekich, nieuchwytnych dźwięków — ni to łamanie gałęzi, ni to przytłumione oddaleniem i zgęszczającą się popołudniową mgłą — ostrożne, zaczajone kroki ludzkie.

— Hej, życie! nieokreślenie odezwał się Henryk. Przeciągnął swe spracowane ramiona. Przywarł do ziemi: szła z tej ziemi w niego powrotna fala zatraconej w nadludzki wysiłku mocy.

Kobieta usiadła teraz obok rannego i szarokozi wartami żrenicami patrzyła mu w twarz. Od chwili nieudanej akcji nie wywołała dotąd ni słowa. Ogrom zmęczenia i teraz nie przestał ciążyć jej ciału, lecz oczy jej przenikliwie badały niemoc i niedolę bliźniego.

Przez las, coraz wyraźniejsze, szło echo złowróżbnych dźwięków...

— To wiatr pewnie szumi... uspakajał Henryk, lecz sam nie wierzył swoim słowom. Wydawało mu się, że wierzchołkami drzew nadciągają kolumny czarnych rycerzy, z którymi wnet stoczy bój. Ręka sięgła już za broń...

W czasach wojny, gdy śmiertelność wśród ludności spowodowana przez choroby zakaźne, dorównywała jeżeli nie przechodzi śmiertelności w wojsku od kul, na przeprowadzenie szczepień ochronnych winna być zwrócona szczególna uwaga i szczepienia te winny być przeprowadzane pod specjalną ochroną, by uniknąć nadużyć. Dotychczasowa praktyka przeprowadzała szczepień pod kontrolą byłych rządów rosyjskich daje nam całe szeregi przykładów różnego rodzaju nadużyć, które później mszczą się na ludności. Jako przykład przytoczyć możemy fakt następujący: Do wybuchu wojny powiat łżecki, był uważany za najlepszy pod względem jakości przeprowadzonych szczepień, felczerzy powiatu tego od szeregu lat otrzymywali nagrody za energiczne przeprowadzenie szczepień. Po wybuchu wojny najgroźniej z całej ziemi Radomskiej epidemia ospy naturalnej szerzyła się właśnie w pow. łżeckim.

W ładny sposób musiały być przeprowadzane szczepienia ochronne, jeżeli nie były one przeprowadzane wyłącznie na papierze.

Obwieszczenie. Niniejszem podaje się powtórnie do publicznej wiadomości: 1 rubel papierowy lub srebrny = 2 kor., 1 rubel w złocie = 2 kor. 50 hal., 1 kopiejka = 2 hal., 1 ros. funt = 0.409 kg., 1 kg. = 2.44 funta. Każdy kto nie będzie stosował się do tej zasady, będzie karany aresztem do 50 dni względnie grzywną do 500 koron. Właścicielom handlu lub przedsiębiorstwa odebraniem zostanie uprawnienie do prowadzenia handlu wzgl. przedsiębiorstwa na przeciąg jednego miesiąca, a w razie ponownego przekroczenia na zawsze. Każdy, komu znany jest wypadek obniżenia wartości waluty koronnej jest obowiązany natychmiast donieść o tem najbliższemu posterunkowi żandarmerji. Kto świadomie usunął się od tego obowiązku, podlegać będzie takim samym karom.

W każdym sklepie, (składzie) towarów spożywczych (sklepach kolonialnych, mieszanym, piekarniach, wędliniarniach, w handlach delikatesów, owocarniach, jatkach, straganach wszelkiego rodzaju, restauracjach, cukierniach i t. p.) ma być

niniejsze ogłoszenie przez właściciela handlu na widocznym miejscu umieszczone. Handel wzgl. przedsiębiorstwo, w którym to ogłoszenie do 20 stycznia 1916 r. nie zostanie umieszczone, lub po tym terminie trwale zachowane, zamknie się na przeciąg jednego miesiąca. Radom, dnia 15 stycznia 1916 r. C. i k. Komendant obwodowy: *Pulkownik von Matuschka.*

Ofiary. Bezimiennie do rozporządzenia Sekcji opieki nad rodzinami Legionistów w Lidze Kobiet złożono 132 koron.

## Po upadku Czarnogóry.

Po wielu miesiącach walki, po raz pierwszy możemy dopiero mówić o zbliżających się rokowaniach pokojowych. Czarnogóra zrobiła początek. Dla tego małego państwa wojna skończyła się już — skończyła zupełnie. Całkowite zwycięstwo nad nieprzyjacielem i bezwarunkowe złożenie broni, jest dla Austro-Węgier rozwiązaniem, do którego dyplomacja austriacka dążyła od pierwszych początków wojny, jako jedynego, ostatecznego zapewnienia zaburzonego przez wrogów pokoju.

Zupełne zwycięstwo nad Czarnogórą i złożenie przez takową broni, — oto warunki, które Austria zdobyła sobie orężem i które umożliwiają takowej rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Czwórporozumienie jest już dawno pobite; państwa to nie chcą się jednak pogodzić z tą prawdą i nie mogą się zdobyć na zaprzestanie bezadziejnej walki. Rosja obawia się rewolucji. Każdy dzień przedłużania wojny jest dla Rosji jednym krokiem naprzód ku okropnej, wewnętrznej zawierusze. Lud rosyjski rozumie dobrze, że trójporozumienie nie zostanie zwyciężone i lud ten oddawna wojny nie chce. Nie lepiej jest we Francji i Włoszech. Belgja i Serbia przestały istnieć. Jeżeli państwa te nie myślą o pokoju, to okłamują tem swoją i swojego ludu wolę. Do końca — solidarnie chcą one prowadzić wojnę, bez względu na straszne następstwa dla siebie.

Mała Czarnogóra wyłamała się z pod tej ogólnej solidarności. Dzielniej broniła się ona, jak inni, ale wyczerpana ostatecznie

Nadsłuchiwali. — Henryk! rzekł Justyn. Ktoś, jeden z nas musi zrobić wywiad. Zrozumiał Henryk. Powstał i skinął głową w znak zrozumienia. Następnie wyprężył się. Rozkaz! Spiał agrafkami końce nogawic spodni, by nie przeszkadzały w czołganiu się. Wziął w rękę pistolet Mausera i za chwilę zniknął: pochłonęła go mgła i cisza leśna. Raz tu, raz tam, odezwało się tylko żałośliwe chlupnięcie wody, lub suchy, niedyskretny trzask łamanej gałęzi — poczem wszystko umilkło. Pozostała ta, co i wprzódy, złowróżbna pieśń lasu.

— Justynie! odezwała się wreszcie kobieta.  
— Co?  
— Co z nim?... — wskazała oczyma rannego.  
— ? Wzruszył ramionami.  
— Gdzie rana i czemu nie krwawi?  
— W lewe płuco... może tam i śledziona. Czy ja wiem? Nie krwawi na zewnątrz, bo krwotok wewnętrzny... ten... gorzawy...

— Umrze?... zniżyła głos,  
— Wszyscy umrzemy, odparł niechętnie.  
— Jak wy możecie tak spokojnie mówić, — szarpnęła się. Głos jej, mocny poprzednio, załamał się raptownie.  
— A co? Mam się rozczulać może? Tu nie pensja i nie melodramat na scenie.  
Zmierzyła go pogardliwym spojrzeniem.  
— Cham...  
Umilkli.

(d. c. n.)

Bolesław Zygm. Lubicz.

## KOZACY.

1)

Przyjął ich wreszcie w swe objęcia — jakiś dziwnie niegościnnie dzisiaj — las stary, czujny — las mazowiecki. Gęstwa oszronionych drzew rozstępowała się przed nimi i ukazywała duże, niskie, poprzeczone dęby wilgocią przesiąknięte polacie. Weszli na mokradła leśne. Justyn, który znał te miejsca, szedł na przedzie. Prowadził. Szedł serpentyną, skacząc z kępy na kępy; za nim, za jego przykładem, skakali inni. Drzewa, odkryte bujnym szronem, stały milczące, obojętne, lub nieufne. Cisza była...

— Stójcie! rzekł Justyn. Teraz dajcie mnie rannego. Idący za nim olbrzym, w futrzanej czapce na głowie, niósł „na barana“ omdlałe ciało człowieka. Śmieśnie zwisały ręce i nogi; kiwała się okrwawiona głowa. Wszystkie członki zdawały się swym bezwładem półumarłym ciągnąć bezopornie ku ziemi. Pergaminowa bladeść twarzy zdawała się być zaprzeczeniem wszelkiej możliwości życia. W tyle, w arrièregardzie, opierając się na rosyjskim karabinie, z widocznymi oznakami wyczerpania szła kobieta.

-- Dajcie mi rannego, powtórzył Justyn.

prosi o pokój, otwarcie, uczciwie, bez żadnych sztuczek dyplomatycznych i fałszywego wstydu, przyznaje się, że jest pokonaną. Początek zrobiony! W wale nieprzyjacielskim powstała wyrwa i chwila rokowań pokojowych zbliża się. Znaczenie moralne ostatecznego zwyciężenia Czarnogóry jest wielkie. Czuje to dobrze, tak pewnie dotąd siebie czwórporozumienie. Austro-Węgrom przypało w udziale dyktowanie warunków pokojowych jednemu z najbardziej zaciętych wrogów. Niedługo zapewne doczekamy się dalszego ciągu tej historii. Jest to już tylko kwestja czasu. W każdym razie warunki pertraktacji pokojowych dla innych z wrogich państw mogą być tylko równo brzmiące: uznanie się za zwyciężonego i bezwarunkowe złożenie broni.

W każdym razie, upadek Czarnogóry jest dla nas pierwszym realnym dowodem, że jutrzeńca pokoju, coraz realniejsze przybiera kształty. S. K. R.

## Z KRAJU.

**Z Tomaszowa Rawskiego.** Tomaszów przed wojną liczył 35.000 mieszkańców. Ludność polska stanowiła tam 60%. Życie przemysłowe było dość rozwinięte, obecnie czynne jest zaledwie kilka fabryk wyrobów sukienicznych, które jednak z powodu braku surowca mogą wkrótce zawiesić pracę. W Tomaszowie istniał komitet obywatelski rozwiązany przez władze niemieckie wkrótce po zajęciu miasta.

Miasto posiada dwie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe: chrześcijańską i żydowską. Z powodu braku pracy i nędzy akcja werbowania robotników przez agentów niemieckich skłoniła wielu z nich do udania się na roboty do Prus. Życia społecznego w szerszym tego słowa znaczeniu miasto nie przedstawia. Istnieją tanie kuchnie dla niezamożnej ludności: polska, żydowska i niemiecka. Otwarto szkołę handlową i szereg szkół początkowych miejskich. W Tomaszowie wychodzi pismo p. t. „Deutsche Tomwer Zeitung“. Ludność przeważnie czyta prasę poznańską i łódzką, a rzadka bowiem dochodzi gazety z Warszawy.

## Z E Ś W I A T A .

**Z za morza.** Ciekawych uwag garstkę rzucił na łamach swego pisma dzielnego szermiera idei, przez Legjony reprezentowanej, redaktor „Dziennika Polskiego“ z Detroit, Karasiewicz. Zastanawiając się nad przejawami ofiarności publicznej, do takich dochodzi wniosków:

Kilka bardzo ciekawych obrazków nasunęło się nam w ostatnich dniach, z porównania których wynikają jeszcze ciekawsze wnioski.

Oto one:

Z okazji rocznicy zaślubin pewnej rodziny polskiej—zebrało się na wieczorku przez tą rodzinę urządzonym, razem dziesięć osób—najbliższych przyjaciół i znajomych domu. Podczas skromnej kolacji—ktoś zaproponował składkę na Legjony. Gospodarstwo i mała liczba gości słożyła na ten cel dolarów 41.50.

Na chrzeńcach u biednego robotnika polskiego w naszym mieście ktoś wspominał o głodnych. Zebrano kolektę, która przyniosła d. 10.

Przykładów takich mamy całe dziesiątki z ostatnich tygodni, gdzie biedni robot-

nicy, czy to z okazji chrzeń, czy jakiegoś innego zebrania towarzyskiego. w małym kółku najbliższych znajomych zbierali po kilkanaście, czy kilkadziesiąt dolarów.

Ale teraz przychodzi kolej na przykład innego rodzaju, dotyczący ofiarności samej polskiej śmietany czy okrasy—tej, co najczęściej krzyczy o patriotyzmie.

Pisma polskie z Chicago i Milwaukee ogłosiły przed czasem, że „związkowcy“ członkowie urządzają bankiet na cześć nowego cenzora w Milwaukee. Rozesłano zaproszenia do wszystkich wybitnych związkowców w różnych miastach. Ogłoszono, że bilet wstępu na bankiet kosztować będzie d. 2.00 od osoby. Poświęcono szpalty całe dla reklamowania tego wielkiego wypadku.

No i ci „związkowcy“,—lekarze, adwokaci, [dziennikarze zjechali się na bankiet do Milwaukee z różnych miast, płacąc po kilka dolarów za bilet kolejowy. Zjechało się ich—jak pisze „Kurjer Polski“—121 osób samego „elite“ związkowego. Bankiet się odbył, jak należy. Mistrzem ceremonii był najstarszy dziennikarz—p. Kruska, wydawca „Kur. Pol.“. Posypały się liczne mowy patriotyczne (przeszło 30 mów wygłoszono). A po tych mowach—zarządzono składkę na głodnych. No i ta cała „arystokracja związkowa“, licząca około półtorej setki wielkości—złożyła razem... d. 40.90.

**Armja księstwa Monaco.** W przeciwieństwie do armji wszystkich innych państw europejskich, które się wskutek wojny powiększyły—armja księstwa Monaco wskutek wojny zupełnie... znikła... Dwustu bowiem żołnierzy, którzy tworzą tę armję było najemnikami, poddanymi Francji lub Włoch. Wojna powołała ich do francuskich lub włoskich szeregów—i armja księcia Monaco, posłała w rozsypkę. Ale książę Albert skorzystał z przysługującego mu prawa, ogłosił „mobilizację“, i powołał pod broń i pod sztandar własnych obywateli. Ci jednak, posłuchawszy aresztu wezwania, nie chcieli przywdziać mundurów, lecz w ulraniach cywilnych, trzy dni w tygodniu, trzymają straż przed budynkami księstwa Monaco.

## Z prasy obcej.

Szwajcarski „Der Bund“ zamieszcza w numerze 588 dłuższy artykuł sprawie polskiej poświęcony. Stwierdza w nim autor m. i., że mimo szkodliwych następstw polityki hakatystów przed i podczas wojny, ci ostatni jednakże wcale nie zaprzestali swej działalności. Przytacza treść broszurki, wydanej, jako manuskrypt „ściśle poufny“, a najwidoczniej pochodzący ze sfer narodo - liberalnych. Zwraca się ona przeciwko utworzeniu państwa polskiego, szermując argumentami o polskim rusofilstwie, niemieckich koniecznościach państwowych i oświadcza się za nowym podziałem Polski.

Autor przytacza następnie imiona wybitnych polityków i publicystów niemieckich, broniących gorliwiej idei państwa polskiego i dawasy bliższą charakterystykę ich stanowiska, przechodzi do koncepcji Naczelnego Komitetu Narodowego, która wydaje mu się prestą konsekwencją i przeniesieniem na grunt realny powyższej idei.

Aby nowe państwo polskie było żywotnem

i spełniło swą misję europejską wobec wschodu (w znaczeniu kulturalnym i strategicznym) potrzeba według autora nietylko, aby państwo miało odpowiednie rozmiary, aby w konstytucji nawiązano do tych dorobków kulturalnych narodu, które do dzisiaj żywotność swą zachowały („bo—pisze autor—nie chodzi tu przecie o nowotwór, lub eksperyment, w rodzaju państwa albańskiego...“). Nie dość na tem: Polska mając być ostatnią najdalej wysuniętą na wschodzie placówką całej Europy, czuła będzie niezmiernie na wszelkie zawikłania w łonie Europy zachodniej, sachodzące. Jest tu wyraźna analogia między Polską a Szwajcarią. Tylko dojrzałość Europy zachodniej do politycznego i kulturalnego współżycia umożliwi spokojny rozwój ostatniej jej na wschodzie placówki. I dzisiejszy rozłam wewnętrzny w Polsce, istnienie partji rusofilskiej pochodzi nie z jakowejś miłości do dziedzicznego wroga—Rosji, nie tyle nawet z antagonizmu wobec Niemiec, ile z dawnej, a istniejącej do dzisiaj łączności z zachodem, który dziś znalazł się w znacznej części w obozie rosyjskim.

## Z pism i książek.

**Jubileusz pism „Gazeta Gdańska“** obchodziła w styczniu 25 rocznicę istnienia. Założona przez p. Bernarda Miłskiego obecnego wydawcę „Gońca Wielkopolskiego“, zmieniała kilka razy wydawców. Obecnie wydawcą jest p. Jan Kwiatkowski, który objawszy „Gazetę Gdańską“, 1 kwietnia 1913 r., poczynił znaczne ulepszenia. Pismo to oddało wielkie usługi ludowi polskiemu zachodnio-pruskiemu.

„Wiarus Polski“, dziennik wychodzący w Bochum w Westfalii, obchodził również w styczniu 25-letni jubileusz swego istnienia. „Wiarus Polski“, został założony staraniem dotychczasowego swego wydawcy p. Jana Brejskiego i jego brata Antoniego oraz ks. dr. Liassa, obecnie proboszcza w Rumianie, w Prusach Zachodnich. Mężowie ci przy pomocy grona ludzi dzielnych i dobrej woli działali dla rodaków naszych na obczyźnie niezmiernie wiele, szerząc wśród nich oświatę i organizując ich w stowarzyszenia oświatowe, ekonomiczne i polityczne.

**Poszukuję** dzierżawy folwarku w bliskości Radomia od 2-ch włók do 10-ciu przestrzeni. Wiadomość w Redakcji. 3—4

## SPIRYTUS

◆ z etykietami do sprzedania ◆  
w gorzelnii Strykowice  
poczta Zwoleń. —10

## Do Warszawy

stała komunikacja zamknięta kareta.

Konie zmieniane.

ADRES: w Radomiu „Hotel Raymaki“.  
t— w Warszawie, Nowogrodza 36.

**POTRZEBNY** pokój obszerny przy uczciwej rodzinie na skład rzeczy. Wiadomość w Redakcji. —3